

Enea Poznań Open. Kaśnikowski w półfinale, Majchrzak w ćwierćfinale

maciej · 20 czerwca, 2024



Tenisista LOTTO PZT Team Maks Kaśnikowski (CKT Grodzisk Maz.) pokonał Czecha Dalibora Svrčinę 6:4, 6:3 i jako czwarty Polak w historii tej imprezy awansował do półfinału challenger ATP 75 Enea Poznań Open. Być może w sobotę powalczy o finał z Kamilem Majchrzakiem (LOTTO PZT Team/WKT Mera Warszawa), który po południu jeszcze raz wyjdzie na kort, tym razem by powalczyć w ćwierćfinale.

Przed Kaśnikowskim w półfinałach poznańskiego challenger wystąpili Jerzy Janowicz (trzykrotnie, a triumfował w 2012 roku), Hubert Hurkacz (dwa razy, zwyciężył w 2017 r.) i Łukasz Kubot (raz był w półfinale).

– To ogromny zaszczyt znaleźć się w gronie takich zawodników, bo to legendy polskiego tenisa. To mój pierwszy półfinał tutaj, cieszę się bardzo z tego, ale też nie zamierzam się na nim zatrzymywać. Liczę, że jutro wygram kolejny mecz. Nie zamierzam podchodzić na zasadzie, że już tyle osiągnąłem, bo mój cel jest wciąż przed mną – powiedział Kaśnikowski, który ćwierćfinał rozpoczął od straty dwóch gemów serwisowych i stanu 0:3.

Potem zawodnik LOTTO PZT Team zaczął sukcesywnie odrabiać straty, wyszedł najpierw na 2:3. Ale prawdziwy przełom nastąpił od stanu od 2:4, ponieważ wygrał sześć kolejnych gemów, zamykając pierwszą partię przy pierwszym setbolu, przełamując rywala.

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

- Dalibor jest specyficznym zawodnikiem, gra bardzo dobrze i agresywnie, ale nie należy się przejmować jego serwisem. Czasem wydaje się, że lepiej gra gdy returnuje. Jak poprzednio ze sobą graliśmy, w sierpniu ubiegłego roku, to przełamałem go dziewięć razy, a swój serwis wygrałem sześciokrotnie. To bardzo niewygodny rywal i nigdy się nie poddaje, dlatego bardzo się cieszę, że zamknąłem mecz w dwóch setach - powiedział Kaśnikowski.

Również w drugim secie Maks musiał odrabiać straty, ponieważ już w piątym gemie dał się przełamać. Tym razem od stanu 2:3 zapisał na swoim koncie serię czterech wygranych gemów, a w ostatnim wykorzystał drugiego meczbola po godzinie i 38 minutach.

- Teraz czeka mnie szybka regeneracja, rozciąganie, ale pewnie znajdę czas, żeby zerknąć trochę na ćwierćfinał Kamila. Mam nadzieję, że go wygra, bo zawsze kibicuję Polakom i cieszę się kiedy dochodzą daleko w turniejach. Dobrze się znamy, kumplujemy, wszyscy nawzajem wspieramy. No i nie ukrywam, że dobrze by było zagrać jutro właśnie przeciwko Kamilowi. Na początku roku spotkaliśmy się w challengerze w Belgii i wtedy mnie pokonał, więc może będzie okazja d rewanżu - dodał Maks.



Kaśnikowski i Svrčina wyszli na kort centralny dopiero przed godziną 15-tą, bowiem wcześniej dokończono mecz 1/8 finału, w którym Kamil Majchrzak (LOTTO PZT Team/WKT Mera Warszawa) pokonał byłego dziesiątego tenisistę świata Hiszpana Pablo Carreno-Bustę 7:5, 4:6, 7:6 (7-2).



Pablo Carreno Busta. Fot. 2xPaweł Rychter



Kamil Majchrzak.

Ten pojedynek rozpoczął się w środę wieczorem w zupełnie innych warunkach pogodowych, gdy kort był wolny i ciężki, było chłodno, a w pewnym momencie gra toczyła się przy delikatnej mżawce, zanim sędzia przerwał grę przy stanie 5:4 dla Kamila w pierwszym secie (czytaj też: [Kaśnikowski w ćwierćfinale, Majchrzak walczył z rywalem i z... deszczem](#)).

– Cieszę się, że dzisiaj warunki były już zupełnie inne, bo wolę jak kort jest szybszy i gdy jest trochę cieplej. Ale na pewno dzisiaj było sporo gry i doszło trochę więcej zmęczenia do i tak bardzo intensywnego grania w ostatnich dniach. Ale nie mam co narzekać, jestem w ćwierćfinale i nie zamierzam się poddawać. Teraz czekam na intensywną, choć krótka regeneracja, żeby po południu znowu wyjść na kort – powiedział Majchrzak, który od ostatniej soboty rozegrał już dziewięć meczów, a wieczorem zagra dziesiąty.

Kamil przyjechał do Poznania prosto z Bratysławy, gdzie w niedzielę wygrał challenger ATP 100, przechodząc wcześniej dwie rundy eliminacji (czytaj też: [Niesamowicie skuteczny Kamil Majchrzak triumfował w challengerze ATP100 w Bratysławie!](#)). W sumie na Słowacji wygrał siedem meczów, a na kortach Olimpii tę serię przedłużył o dwa kolejne.

W czwartek po południu Kamil spędził już na korcie dwie godziny i 20 minut, a w sumie cały mecz trwał trzy godziny. Po wznowieniu obaj tenisiści grali bardzo solidnie i starali się nie oddawać sobie łatwych punktów, ale większą precyzją wykazał się zawodnik LOTTO PZT Team i rozstrzygnął losy tej partii 7:5.

– W drugim secie niestety zaczął mnie zawodzić serwis, szczególnie pierwszy i to się przełożyło na mniejszą pewność gry, no i finalnie na wynik. Na pewno wolałbym skończyć ten mecz w dwóch setach, a nie męczyć się w trzech, ale najważniejsze, że udało mi się odnieść zwycięstwo – powiedział Majchrzak, który stracił podanie w piątym gemie, ale od razu odrobił stratę, jednak ponownie pozwolił się przełamać w dziewiątym.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Przy stanie 5:4 Hiszpan wykorzystał pierwszego setbola, wyrównując stan meczu. Otwarcie decydującej partii przyniosło jego prowadzenie 4:1 i to z podwójnym przełamaniem serwisu Kamila.

– W męskim tenisie takie prowadzenie z dwoma przełamaniami to zazwyczaj sytuacja beznadziejna, ale dzisiaj udało mi się z niej wyjść cało, chociaż nie było to łatwe. No i przede wszystkim świetnie zagrałem tie-breaka od samego początku do końca – podkreślił Majchrzak, który w tie-breaku odskoczył na 5-1, po czym oddał rywalowi ostatni punkt w meczu.

O godz. 17.30 rywalem tenisisty LOTTO PZT Team będzie Włoch Samuel Vincent-Ruggeri.

Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/enea-poznan-open-kasnikowski-w-polfinale-majchrzak-w-cwiercfinale/>